



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

26 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Złotoryi w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kazimierz Leżak

Protokolant: Małgorzata Gliwa

przy udziale Prokuratora -----

po rozpoznaniu: 12 października 2016 r.

sprawy

Jerzego OWSIAKA

ur. 6 października 1953 r. w Gdańsku

syna Zbigniewa i Marii z d. [REDACTED]


oskarżonego o to, że:

w dniu 14 października 2014 r. zamieścił na swoim videoblogu nagranie, w którym określa pokrzywdzonego następującymi sformułowaniami: „głęboko upośledzony nienawiścią człowiek”, „mamy do czynienia z bardzo chorym gościem”, „nierób”, „mur” (slangowe określenie napastliwego pijaka, synonim „menela”). Ponadto oskarżony wyraźnie sugerował, że pokrzywdzony jest utrzymankiem żony, którą traktuje jak sutener, ukrywa dochody, jest życiowym nieudacznikiem, zebrzącym pijakiem zaczepiającym ludzi, czym znieważył i poniżył pokrzywdzonego w oczach opinii publicznej, narażając na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności publicznej,

tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k. i art. 216 § 2 k.k.

- I. w ramach zarzucanego oskarżonemu Jerzemu Owsiakowi czynu uznaje go za winnego tego, że 14 października 2014 r. w Warszawie, działając z zamiarem bezpośrednim za pomocą środków masowego przekazu pomówił oskarżyciela prywatnego Piotra Wielguckiego używając stwierdzenia, że oskarżyciel prywatny „nie daje sobie rady w życiu” oraz wysuwając przypuszczenie, że oskarżyciel prywatny „ukrywa dochody”, które mogą poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności publicystycznej a także znieważył Piotra Wielguckiego nazywając go „nierobem”, tj. uznaje oskarżonego za winnego występku z art. 212 § 2 k.k. i z art. 216 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł;
- II. na podstawie art. 628 k.p.k. i art. 631 k.p.k. zasądza od oskarżonego Jerzego Owsiaaka:
- na rzecz oskarżyciela prywatnego Piotra Wielguckiego 1/5 poniesionych przez niego kosztów procesu,
 - na rzecz Skarbu Państwa poniesione w sprawie wydatki;
- III. na podstawie art. 3 ust. 1 Ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierza oskarżonemu Jerzemu Owsiakowi opłatę w wysokości 500 zł.

Za zgodność z oryginałem
świadczymy
Złotoryja, dnia..... 22 XI 2016.....
.....
Kierownik Sekretariatu



Uzasadnienie

Stosowanie do treści wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy z 16 czerwca 2016 r. w sprawie II Ka 220/16 przedmiotem ponownego postępowania przed Sądem Rejonowym w Złotoryi w niniejszej sprawie jest zarzut opisany w pkt. II prywatnego aktu oskarżenia.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił, co następuje.

Oskarżony Jerzy Owskiak 14 października 2014 r. wyemitował na swoim video-blogu (KręciołaTV) nagranie składające się z dwóch części. Pierwsza część nagrania stanowi formę spontanicznych wypowiedzi oskarżonego związanych z ówczesną, aktualną wówczas jego działalnością oraz odnosi się do treści wypowiedzi Piotra Wielguckiego umieszczanych na blogu prowadzonym przez oskarżyciela prywatnego pod nazwą Matka Kurka. Drugą część video-bloga stanowi odtworzona audycja, nagrana wcześniej przez oskarżonego.

Jerzy Owskiak w I części nagrania od min. 5.20 odnosi się do procesu karnego o zniesławienie. Od min. 6.00 oskarżony komentuje treści zawarte w blogu prowadzonym przez oskarżyciela pod nazwą „MatkaKurka”, w którym autor owego bloga, Piotr Wielgucki, odnosi się do meczu w piłce nożnej, rozegranym przez drużyny Polski i Niemiec. Oskarżony, mając na uwadze treść bloga (tekst: k. 200-202, t. I akt sprawy), dokonuje oceny osoby autora bloga – oskarżyciela, mówiąc, że **„według mojej oceny jest to osoba głęboko chora na niekochanie, na nienawiść”** (min. 6.11-6.20). W dalszej części wypowiedzi oskarżony wskazuje na jego własne podejście do Niemców stwierdzając, że nie trzeba nawiązywać do przeszłości w stosunkach Polsko-Niemieckich. Po tym mówi, że **„Matka Kurka zionie tą nienawiścią. Ma ją zakodowaną** (min. 6.48-6.51) (...) **Według mojej oceny (...) jest to głęboko upośledzony nienawiścią człowiek”** (min. 6.55-7.05). Na koniec I części wypowiedzi oskarżony puentuje w następujący sposób: **„mamy do czynienia z bardzo chorym gościem. Można mu tylko współczuć”** (min. 7.47-7.50).

W II części nagrania, zaczynającym się od min. 8.21, stanowiącym uprzednio nagraniem audycję, odtworzoną w ramach całego nagrania, oskarżony od min. 12.00

relacjonuje swoją wizytę u lekarza, w trakcie której lekarz wskazał mu (min. 12.45), że jego praca – która jest dla oskarżonego przyjemnością – może też wywoływać skutki uboczne (min. 13.03). W tym kontekście oskarżony wraca do osoby oskarżyciela prywatnego i przechodzi do wątku dotyczącego jego statusu pracowniczego, majątkowego. Oskarżony podaje, że w trakcie poprzedniej sprawy karnej oskarżony w mowie końcowej, w obawie przed wysoką karą grzywny, podawał, że jest bezrobotny, nie ma pieniędzy, wielokrotnie podkreślał swoją bezrobotność (min. 13.05-13.28). Po tym oskarżony mówi: „*tak sobie pomyślałem dlaczego facet, który zdrowo wygląda, który ma dwie zdrowe ręce, który wygląda na potężnego chłopca, jest po prostu nierobem, no po prostu nie pracuje*” (min. 13.28-13.40). Po tym oskarżony – nawiązując do nieuwzględnienia pozwu Piotra Wielguckiego o zniesławienie go w słowach „Romski Macho” (osoba wysyłająca żonę, która jest w ciąży i która musi pracować dla niego) mówi : „*tak sobie pomyślałem, a może to sobie troszeczkę tak wziął z życia Matka Kurka jako człowiek który jest nierobem, który nie pracuje, który nie wiem czy nawet pobiera zasiłek dla bezrobotnych. Jeżeli tak, to bierze to z moich podatków*” (min. 13.55-14.07). W dalszej części audycji oskarżony mówi: „*facet nierób, który nie dość, że nie robi, czyli se nie daje rady w życiu. Czyli jeżeli se nie daje rady w życiu, to jakim cudem ma oceniać tych, którzy se dają radę w życiu*” (min. 15.02-15.12). Dalej, oskarżony wysuwa pytanie: „*A może wykonuje coś? Może Matka Kurka robi coś? Tylko się do tego nie chce przyznać i ma jakieś dochody, o których nic nie wiemy, które są po prostu ukrywane, bo z czegoś musi żyć*” (min. 16.17-16.28). W końcowym fragmencie audycji oskarżony mówi, że ludzie powtarzają mu, że oskarżony w swoich tekstach na blogu ma uwagi do każdego i o wszystko, widzi świat realny, jak ten świat się układa i w tym kontekście mówi: „*I nagle ten świat jest dla niego bezrobotny. Noo ... facet nierób. Tylko tyle o nim mogę powiedzieć. To tym bardziej jakby luzacko go mogę potraktować i nawet się o nic nie spinać, bo to tak jakby wam ktoś pokazał »faka« na ulicy No właśnie „mur”. Jak by wam „mur” pokazał »faka« na ulicy mówiąc, aa ... mam was gdzieś. No tak, tylko że ja robię swoje, a ty jesteś tutaj kawałkiem tej ulicy i dbasz o to, czy samochód będzie zaparkowany, czy nie, czy dostaniesz dzisiaj na browara czy też nie*” (min. 16.45-17.22).

- DOWÓD:** - zapis video-bloga z 14.10.2014 r., k. 12 (płyta CD), t. I,
- wyjaśnienia oskarżonego, k. 216-217, 365v, t. II,
- zeznania pokrzywdzonego, k. 287, 366-367, t. II,
- artykuł z bloga Matki Kurki, k. 200-202, t. I.

Oskarżony Jerzy Owsiak ma 63 lata. Jest prezesem spółki Złoty Melon osiągając z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 8.000 zł miesięcznie. Nadto, jest właścicielem firmy Jasna Sprawa osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 60.000 zł rocznie. Nie leczył się psychiatrycznie.

- DOWÓD:** - dane osobowe, k. 216, t. I.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w swoim video-blogu w ramach monologu dyskutował z obrazem oskarżyciela jako osoby bezrobotnej, sfrustrowanej, niezadowolonej, nie spełniającej swoich aspiracji życiowych. Była to forma odpowiedzi na nękające go zaczepki ze strony oskarżyciela, w których nie przebierał w słowach. Wyjaśnił, że nie chciał urazić oskarżyciela, a jeśli to zrobił - przeprasza. Podał, że słowo „nierób” jest przyjęte dla pewnego stanu rzeczy wskazując, że oskarżyciel oceniał go o wiele gorszymi słowami. Dodał, że jego monolog był monologiem przypuszczeń, z których wynikałoby zachowanie oskarżyciela. Nie chciał go obrazić. Przyjął formę psychoterapii polegającej na „pogadaniu sobie”, co spotkało się z reakcją oskarżyciela w postaci sprawy sądowej.

Oskarżony wyjaśnił nadto, że sformułowania będące przedmiotem zarzutu są wyrwane z kontekstu, przy całościowej analizie jego wypowiedzi mają inne znaczenie. Podał, że słowo „nierób”, „mur” są słowami ogólnie przyjętymi w literaturze. Dodał, że od lat posługuje się swoim językiem. Wyjaśnił, że od 3 lat spotyka się z oskarżycielem na salach sądowych i zawsze słyszy, że jest on bezrobotny, nie pracuje, jak przegra, to z powodu zasądzonych kosztów zbankrutuje. Wskazał, że oskarżyciel zbiera pieniądze od ludzi, bo nigdzie nie pracuje.

- DOWÓD:** - wyjaśnienia oskarżonego, k. 216-217, 365v, t. II.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje.

W ocenie Sądu zebrane w sprawie dowody, stanowiące podstawę faktyczną orzeczenia, pozwalają stwierdzić, że stan faktyczny w sprawie jest bezsporny. Przy tak ustalonym stanie faktycznym sprawstwo i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości w zakresie, w jakim Sąd przypisał mu przestępne zachowania.

Oskarżyciel prywatny udowodnił za pomocą dowodu w postaci nagrania video-bloga treści wypowiedziane przez oskarżonego, stanowiące podstawę sformułowanego wobec niego zarzutu opisanego w pkt. 2 prywatnego aktu oskarżenia.

Z perspektywy zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia ocenie Sądu podlegały dwie zasadnicze kwestie:

1. czy wypowiedziane przez oskarżonego na video-blogu słowa lub sformułowania mają charakter zniesławiający lub znieważający oskarżyciela prywatnego? Jeśli tak, to czy wszystkie, czy też niektóre z nich i czy stanowią one zniesławienie (art. 212 k.k.), czy zniewagę (art. 216 k.k.).

2. motywacja jaką kierował się oskarżony wypowiadając określone słowa czy sformułowania, a w dalszej kolejności strona podmiotowa jego zachowania.

Sąd uznał, że tylko niektóre wypowiedzi oskarżonego mają charakter przestępny. Sąd uznał, że w kontekście całokształtu wypowiedzi oskarżonego na video-blogu określenie oskarżyciela „*nierobem*” miało charakter wypowiedzi znieważającej.

Oceniając całokształt wypowiedzi oskarżonego w ramach video-bloga Sąd uznał także, że użyte przez oskarżonego sformułowania, że oskarżyciel prywatny „*nie daje sobie rady w życiu*” oraz wysunięte przez niego przypuszczenie w formie pytania, że oskarżyciel prywatny „*ukrywa dochody*” stanowią wypowiedzi o charakterze zniesławiającym oskarżyciela.

Co do pozostałych określeń i sformułowań, jakie oskarżyciel prywatny potraktował za zniesławiające bądź znieważające go, zawarte w opisie czynu poddanego pod osąd w tej sprawie, Sąd uznał, że owe określenia i sformułowania nie mają charakteru ani znieważającego, ani zniesławiającego.

Przechodząc do szczegółowej analizy kwestii charakteru poszczególnych wypowiedzi oskarżonego, ujętych w opisie zawartym w pkt. 2 prywatnego aktu oskarżenia w pierwszej kolejności wskazać należy na powody, dla których Sąd uznał, że określenie Piotra Wielguckiego „nierobem” miało charakter wypowiedzi znieważającej.

Przestępstwo zniewagi godzi w godność człowieka, penalizując zachowania które są wymierzone w tą godność. Zachowania znieważające to takie, które uwłaczają godności przynależnej każdemu człowiekowi - polegają na ubliżeniu komuś, obrażeniu go, wyrażają lekceważenie, pogardę. Ocena konkretnego zachowania jako znieważającego opiera się na elemencie obiektywnym oraz subiektywnym. Obiektywny aspekt zniewagi związany jest ze społecznym odbiorem danego zachowania jako zniewagi, przy uwzględnieniu ogólnie przyjętych norm obyczajowych. Z kolei subiektywizm wiąże się z odczuciem pokrzywdzonego w tym sensie, że pokrzywdzony musi poczuć się znieważony, choć nie jest to warunek przestępności czynu z uwagi na formalny (bezskutkowy) charakter przestępstwa. Zachowanie znieważające może polegać wyłącznie na działaniu i charakteryzuje się zachowaniem umyślnym w obu postaciach zamiaru (tj. bezpośrednim i ewentualnym). Kwalifikowaną postacią przestępstwa jest dokonanie zniewagi za pomocą środków masowego komunikowania (zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 486-487, A. Wąsek, *Komentarz. KK – Część szczególna, t. I, wyd. 4*, Warszawa 2010, s. 1347-1351).

Na wstępie godzi się powołać na słownikowe znaczenie analizowanego określenia, przyjmowane w słowniku języka polskiego. I tak, w Słowniku Języka Polskiego pod. red. M. Szymczaka (tom. II, s. 356), „nierób” to *pogardliwie*: człowiek leniwy, próżniak. Tożsame znaczenie owego zwrotu prezentowane jest w Małym Słowniku Języka Polskiego pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Łempickiej (Warszawa 1968, s. 449) oraz w Słowniku Języka Polskiego pod red. W. Doroszewskiego (Warszawa 1963, tom piąty, s. 189). Z kolei w Słowniku Współczesnego Języka Polskiego pod red. B. Dunaja wskazuje się na następujące znaczenia słowa „nierób”: (I) pogardliwie o stroniącym od pracy, leniwym mężczyźnie; próżniak, wałkoń, jak też (II) pogardliwie o stroniącej od pracy, wyjątkowo leniwej osobie; próżniak, leń (Warszawa 1996, s. 606).

Mając na uwadze jednolite, językowe znaczenie zwrotu „nierób” oraz zaprezentowaną wykładnię znamienia czasownikowego „znieważa” Sąd uznał, że określenie oskarżyciela takim zwrotem znieważało go. Taką ocenę owego zwrotu wzmacnia kontekst, w jakim oskarżony go użył, a nadto sposób jego wypowiedzenia. Jerzy Owsiak w pierwszej części wypowiedzi wskazuje, że oskarżyciel choć jest osobą zdrową fizycznie, zdolną do pracy, to nic nie robi, po czym szukając określenia takiej sytuacji mówi, że oskarżyciel jest „po prostu nierobem”, zaś dopiero na końcu wypowiedzi mówi, że oskarżyciel „po prostu nie pracuje”. O ile określenie danej osoby jako niepracującej, bezrobotnej może mijać się z prawdą, to jednak nie zawiera pierwiastka pejoratywnego, wyrażającego jednocześnie w sposób pogardliwy stanu bezrobotności, wskazując na jego źródło, tj. lenistwo, próżniactwo (nie stanowi zaś określenia neutralnego, pozbawionego konotacji ze źródłem, przyczyną braku pracy), co należy do istoty znieważenia.

Niezależnie od językowego znaczenia zwrotu „nierób”, wydźwięk znieważający tego zwrotu, użytego przez oskarżonego, należało poddać weryfikacji pod kątem dominujących w społeczeństwie ocen i norm obyczajowych. Jak bowiem zasygnalizowano wyżej, zniewagę, oprócz aspektu wewnętrznego (tj. subiektywnego odczucia znieważanego jako obelga, naruszająca jego godność), musi nadto cechować aspekt zewnętrzny, czyli odbiór społeczny użytego zwrotu (zob. W. Kulesza, *Zniestawienie i zniewaga*, Warszawa 1984, s. 164-166, A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 486). Odnosząc się do wskazanego zagadnienia Sąd nie podziela stanowiska obrony, zgodnie z którym analizowany zwrot należy do języka literackiego, jest powszechnie używany. Irrelevantne dla oceny tego zwrotu jako zniewagi pozostaje także i to, że ów zwrot jest elementem charakterystycznym dla oskarżonego języka (jak sam to przyznaje), którym posługuje się od wielu lat i w kręgu jego odbiorców nie ma jednoznacznie negatywnego wydźwięku. Co prawda, w pewnych sytuacjach określone zwroty, sformułowania, powszechnie uznane za obelżywe, mogą nie być uznane za znieważające (zob. A. Wąsek, *Komentarz. KK – Część szczególna, t. I, wyd. 4*, Warszawa 2010, s. 1347-1348). Niemniej jednak dotyczy to sytuacji, gdy są używane w określonym środowisku, w kręgu określonych odbiorców oraz w określonej sytuacji faktycznej. W realiach niniejszej sprawy takie szczególne okoliczności nie

występują. Zważyć należy, że nazwanie oskarżonego „*nierobem*” miało miejsce w ramach video-bloga, który został wyemitowany w internecie, był ogólnodostępny, przeznaczony dla nieograniczonego kręgu odbiorców. Tym samym nie zawęził pola odbiorców do określonego kręgu adresatów, przyjmującego określony sposób dyskursu, w tym rodzaj używanych zwrotów, które można byłoby uznać za „powszechnie w tym środowisku przyjęte”, a w konsekwencji nie godzące w godność członków tej społeczności. W aspekcie ogólnospołecznym zwrot „*nierób*” jest odbierany jednoznacznie pejoratywnie, stanowiąc obelżywe określenie osoby, która nie pracuje, wskazując negatywnie oceniane przyczyny tego stanu rzeczy, tj. lenistwo, czy próżniactwo.

Na marginesie można wskazać, że w praktyce występują trudności w zakwalifikowaniu określonego zachowania jako zniesławienia (212 k.k.) bądź też zniewagi (216 k.k.). Tak jest w przypadku zwrotu „*nierób*”. Niemniej jednak, Sąd uznał, że kontekst wypowiedzi wskazuje, iż oskarżony użył owego zwrotu w formie niezracjonalizowanej, wyrażając swój pogardliwy stosunek do oskarżyciela z perspektywy własnej postawy jako osoby pracującej od zawsze i nie znajdującej zrozumienia dla osób, które choć są zdrowe fizycznie, to jednak nic nie robią, nie podejmują żadnej pracy - niezależnie od przyczyn tego stanu rzeczy.

Dla oceny analizowanego zwrotu jako zniewagi istotne jest nadto, że określając oskarżyciela „*nierobem*” Jerzy Owsiak lekko uśmiecha się, przyjmując pogardliwy ton wypowiedzi, co z kolei świadczy o jej intencjonalności. Oskarżony świadomie używa tego zwrotu na określenie oskarżyciela. Przy czym wyraźnie rysuje się cel takiej wypowiedzi, tj. lekceważący stosunek do oskarżonego, pogarda. To wszystko pozwala ustalić, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim znieważenia oskarżyciela. O bezpośredniości zamiaru znieważenia po stronie oskarżonego świadczy również fakt, że wiedział, iż oskarżyciel jedynie formalnie ma status bezrobotnego. W rzeczywistości podejmuje on aktywność zarobkową, chociażby związaną z działalnością publicystyczną na swoim blogu pod pseudonimem „MatkaKurka”, uzyskując z tego tytułu określone profity. W tych okolicznościach powoływanie się przez obronę na treść protokołów rozpraw, gdzie odnotowano, iż oskarżyciel jest bezrobotny i wywodzenie z tego zapisu, że w ogóle nie pracuje,

stanowi li tylko formę obrony wypowiedzianego zwrotu, nie mającej jednocześnie wpływu na znieważający charakter rzeczonego zwrotu.

Przyjmując, iż oskarżony zniesławił Piotra Wielguckiego sformułowaniem, że oskarżyciel prywatny „*nie daje sobie rady w życiu*” oraz wysuwając przypuszczenie, że oskarżyciel prywatny „*ukrywa dochody*” Sąd miał na uwadze następujące argumenty.

Istota zniesławienia sprowadza się do zachowania, przez które sprawca przypisuje innemu podmiotowi negatywnie oceniane właściwości lub postępowanie, co może doprowadzić do poniżenia tego ostatniego w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Ochroną objęto takie dobra jak sława, cześć w znaczeniu dobrego imienia, pozytywnego wyobrażenia o wartości danego człowieka u innych. „Pomawianie” to zarzucić coś komuś, posądzić, oskarżyć kogoś o coś, niesłuszne przypisanie coś komuś (Słownik Języka Polskiego pod. red. M. Szymczaka, tom. II, s. 797). Pomawianie o określony sposób postępowania odnosi się do zachowania określonego podmiotu. Z kolei pomawianie o określone właściwości odnosi się do takich cech podmiotu, które negatywnie go obrazują, bądź też prowadzoną przez niego działalność. Pomawiający zarzut nie musi odwoływać się do konkretnych faktów. Może przybrać postać pogłoski, twierdzeń ogólnikowych i niejednoznacznych. Formułowany może być także w postaci podejrzeń czy insynuacji. W doktrynie przyjmuje się, że zniesławiający zarzut może również przybrać postać pytania, jeżeli z jego treści oraz kontekstu, w jakim zostało zadane, wynika, że celem sprawcy nie było uzyskanie czy też zweryfikowanie wiedzy na określony temat, lecz skompromitowanie podmiotu, którego pytanie dotyczy (A. Wąsek, *Komentarz. KK – Część szczególna, t. I, wyd. 4*, Warszawa 2010, s. 1347-1310). Możliwość popełnienia przestępstwa zniesławienia w takiej postaci dopuszcza się także w orzecznictwie sądowym (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05, OSA 2006, z. 4, poz. 13). Zniesławienie może być popełnione w formie działania, umyślnie w obu postaciach zamiaru (bezpośredniego i ewentualnego). Kwalifikowaną postacią zniesławienia jest popełnienie tego przestępstwa za pomocą środków masowego komunikowania.

Przede wszystkim Sąd, oceniając jako zniesławiającą, miał na względzie całokształt i kontekst sformułowania przez oskarżonego wypowiedzi, iż oskarżyciel „nie daje sobie rady w życiu”. Godzi się podnieść, że analizowane sformułowanie pada w kontekście określenia oskarżyciela „nierobem” jako równoznacznika braku zaradności życiowej. Stanowi to zniesławienie poprzez przypisanie oskarżycielowi negatywnie ocenianych właściwości - brak zaradności życiowej. Co więcej, ów brak zaradności życiowej ma przełożenie na brak kompetencji do wysuwania ocen o działalności innych osób, które – jak wskazuje oskarżony - coś robią, czyli dają sobie radę w życiu. Takie przedstawienie osoby oskarżyciela niewątpliwie, zdaniem Sądu, może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności publicystycznej. Wszak Piotr Wielgucki jest osobą publikującą artykuły czy opinie, w których odnosi się do aktualnych wydarzeń o różnym charakterze, dokonuje ich oceny, analizy, chcąc wywierać wpływ na opinię publiczną. Tymczasem oskarżony, znając aktywność publicystyczną oskarżyciela, dezawuuje jego kompetencje do kształtowania ocen społecznych poprzez twierdzenie, że jest on osobą cechującą się brakiem zaradności życiowej, a zatem nie jest osobą, która może wypowiadać się, oceniać czy opiniować choćby działalności innych osób, jak działalność oskarżonego. Podkreślić należy, że Sąd nie odbiera oskarżonemu prawa do krytyki działalności publicystycznej innych osób. Niemniej owa krytyka musi mieć właściwą formę, a nadto musi odnosić się do tejże działalności, nie zaś dotyczyć sfery prywatnej autora (*in concreto* oskarżyciela), o czym będzie jeszcze szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Dalej, Sąd uznał za mające charakter przestępnego pomówienia postawienie przez oskarżonego pytania w trybie przypuszczającym, odnoszącego się do dochodów oskarżyciela, które w istocie stawia zniesławiający zarzut ukrywania dochodów. Wszak oskarżony podnosząc pytanie: „*A może wykonuje coś? Może Matka Kurka robi coś?*” sugeruje w dalszej części tej wypowiedzi, że oskarżyciel „*ma jakieś dochody, o których nic nie wiemy, które są po prostu ukrywane*”. Niewątpliwie zarzut ukrywania dochodów dotyczy postępowania niewłaściwego w powszechnym, społecznym odczuciu. Jednocześnie taki zarzut podważa zaufanie do oskarżyciela, potrzebne mu do wykonywania działalności publicystycznej. Jedną z form takiej działalności oskarżyciela jest ocena prawidłowości prowadzenia

działalności innych podmiotów, w tym działalności Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (co jest faktem powszechnie znanym). Stawianie Piotrowi Wielguckiemu zniesławiającego zarzutu niewłaściwego postępowania – ukrywania dochodów – podważa efekty jego pracy. Nie oznacza to, że wyniki pracy oskarżyciela nie mogą być krytykowane. Rzecz jednak w tym, że przedmiotem krytyki znowu stał się oskarżony w sferze jego życia prywatnego, nie zaś efekty jego działalności.

Zdaniem Sądu oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela. Jerzy Owsiak wiedząc, że Piotr Wielgucki jedynie formalnie jest osobą bezrobotną, znając go jako publicystę, autora bloga, podejmującą różnorodną działalność za pośrednictwem internetu (choćby z powodu artykułów oskarżyciela dotyczących działalności finansowej WOŚP), w sposób celowy pomawia go, iż jest osobą nie dającą sobie rady w życiu. Z kolei postawienie pytania, w którym oskarżony sugeruje, że oskarżyciel prywatny ukrywa dochody jest tym bardziej intencjonalne, nakierowane na skompromitowanie Piotra Wielguckiego, że oskarżony opiera się na własnym, niczym nie popartym, podejrzeniu, a wręcz wymyśle.

Przy ocenie znieważającego oraz zniesławiającego charakteru zwrotów uznanych za przestępne, użytych przez oskarżonego, Sąd miał w polu uwagi fakt, że zarówno oskarżony, jak i oskarżyciel prywatny prowadzą działalność publiczną. Z tego powodu muszą liczyć się z intensywniejszą krytyką w różnej formie. Zważyć jednak należy, że owa krytyka winna skupiać się na ich działalności zewnętrznej, publicznej. W przedmiotowej sprawie czynienie zarzutów dotyczyło życia prywatnego oskarżyciela, dotyczyło jego prywatnego postępowania czy właściwości. Oskarżony nie zmierzał do oceny wyników pracy oskarżyciela, nie krytykował wysuwanych przez niego tez. Jego krytyka została skierowana na oskarżyciela i jego niepubliczne postępowanie, sprowadzając się do przypisania Piotrowi Wielguckiemu cech oraz sposobu postępowania, w celu podważenia zaufania do efektów jego działalności, skompromitowania go.

W ocenie Sądu, nie mają charakteru zniesławiającego czy znieważającego wypowiedzi oskarżonego zarejestrowane w ramach I części video-bloga. Oceny i opinie oskarżonego odnoszą się bowiem bezpośrednio do konkretnych artykułów

oskarżyciela. Na podstawie ich treści oskarżony wysuwa opinię o oskarżycielu, iż jest on osobą „*głęboko chorą na niekochanie, na nienawiść*” czy „*głęboko upośledzona nienawiścią*”. W takich sformułowaniach nie zawiera się zarzut, który miałby przestępny (znieślawiający/znieważający) charakter. Nie jest to w szczególności pomówienie, jakoby oskarżyciel cierpiał na jakąkolwiek chorobę psychiczną; nie dotyczy zatem jego zdrowia psychicznego jako sfery prywatnej. Cechy przypisane oskarżycielowi wywodzone są przez oskarżonego bezpośrednio z treści jego publikacji, mają więc swoją podstawę. W tym zakresie oskarżyciel winien liczyć się z krytyką, która z reguły jest nieprzychylna.

Sąd uznał nadto, że nie ma charakteru przestępnego użyte przez oskarżonego sformułowanie „*mur*”. Szczegółowa i wnikliwa analiza tego zwrotu i kontekstu, w jakim został użyty, prowadzi do wniosku, że rzeczony sformułowanie nie odnosiło się do oskarżyciela. Innymi słowy oskarżony nie nazwał oskarżyciela „*murem*”. W tym miejscu wskazać można, że po jednokrotnym odsłuchaniu video-bloga w omawianym zakresie trudno jest w ogóle zorientować się w jakim kontekście oskarżony używa słowa „*mur*”. Przy czym dodać trzeba, że trudno przyjąć, aby ów zwrot odnosił się do Piotra Wielguckiego. W analizowanym zakresie wypowiedzi oskarżony dokonuje porównania sytuacji polegającej na tym, że oskarżony – zdaniem oskarżonego – nie pracuje i nic sobie z tego nie robi (co jednocześnie dziwi oskarżonego) do sytuacji, w której ktoś, a konkretnie „*mur*” pokazał mu „*faka*” na ulicy.

Oskarżony popełnił przypisany mu czyn za pośrednictwem środków masowego komunikowania. Wypowiedzi znieważające i znieślawiające zamieszczone zostały w internecie, który jest narzędziem masowego komunikowania.

W konsekwencji Sąd uznał, że Jerzy Owskiak swoim zachowaniem, stanowiącym jeden czyn, wyczerpał znamiona dwóch przestępstw: znieślawiania i znieważenia - obu w typie kwalifikowanym, tj. przestępstw z art. 212 § 2 k.k. i z art. 216 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 11 § 2 k.k. jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określne dwóch lub więcej przepisach ustawy, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. Z kolei według art. 11 § 3 k.k. sąd wymierza

karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu innych środków przewidzianych w ustawie na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.

W ocenie Sądu stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa uzasadniają wymierzenie mu kary. Brak było, zdaniem Sądu, w okolicznościach tej sprawy, przesłanek do zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego, czy też podstaw do odstąpienia od wymierzenia kary.

Sąd uznał, że stopień winy oskarżonego jest bardzo wysoki. Jerzy Owsiak zna zasady dozwolonej krytyki, wie jakich słów czy zwrotów nie można używać jako wykraczających poza społecznie przyjęty i dopuszczalne normy. Wszak oskarżony jest osobą publiczną, od wielu lat występuje w telewizji i w radiu, prowadzi programy telewizyjne, organizuje publiczne przedsięwzięcia, jak WOŚP czy Przystanek Woodstock. Umie dostosować używane słownictwo stosownie do konkretnej grupy, do której się zwraca – inne przy realizacji programów czy przedsięwzięć ogólnospołecznych (WOŚP), inne z kolei, gdy kieruje swoje wypowiedzi do uczestników Przystanku Woodstock. O tym, że oskarżony doskonale wie gdzie są granice dozwolonego krytycyzmu, przekonuje także treść jego videoblogu, w trakcie którego dokonuje rozróżnienia wypowiedzi krytycznej od wypowiedzi zniesławiającej czy znieważającej. Mimo tego Jerzy Owsiak użył zwrotu znieważającego („nierób”), określając nim oskarżyciela, tym samym lekceważąc go, okazując mu pogardę. Nadto, oskarżony pomówił oskarżyciela o negatywną w odbiorze społecznym cechę – brak zaradności życiowej oraz pomówił go o ukrywanie dochodów. Przy czym oskarżony mógł zachować się zgodnie z prawem, używając dopuszczalnych środków zmierzających do krytyki i skierować ją na właściwy przedmiot (nie zaś na osobę oskarżyciela).

Cel działania oskarżonego (poniżenie oskarżyciela, okazanie pogardy, podważenie jego kompetencji, zaufania do niego, niezbędnego w działalności publicystycznej, a zatem godzenie w godność, dobre imię, nie zaś krytyka) oraz sposób popełnienia przestępstwa (za pośrednictwem środków masowego komunikowania, sformułowanie uprzednio nagranej, przemyślanej, przygotowanej

wypowiedzi), a także działanie z zamiarem bezpośrednim znieważenia i zniesławienia oskarżyciela wpływają na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, lokowaną na poziomie bardzo wysokim.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie także jej aspekt zapobiegawczy i wychowawczy względem oskarżonego. Orzeczonej karze ma zapobiec na przyszłość podobnym zachowaniom oskarżonego. Deklarowana przez Jerzego Owsiaka postawa procesowa, polegająca na przeproszeniu oskarżyciela jeśli poczuł się obrażony, choć wskazuje na zrozumienie powagi sytuacji i charakter ocenianego pod kątem prawno-karnym zachowania, to jednak zaniechanie wymierzenia kary nie byłoby wskazane. Zdaniem Sądu, oskarżony poprzez deklarowane przeprosiny zmierzał do umniejszenia swojej winy, jak też do poddania w wątpliwość przestępnego zamiaru, co stanowi element podjętej obrony. Wychowawczy cel kary ma wzbudzić u oskarżonego refleksję o charakterze retrospektywnym, zmierzającą do weryfikacji jego postawy względem oskarżyciela, której efektem było popełnienie przestępstwa, wynikającej niewątpliwie ze specyficznego konfliktu między stronami procesu. Jako pożądane jawi się podjęcie innego rodzaju zachowań w ramach istniejącego konfliktu.

Sąd, wymierzając oskarżonemu karę, miał także na względzie jego osobowość, postawę społeczną, autorytet jakim się cieszy, w szczególności wśród młodzieży. Z tych względów brak kary, mający wydźwięk przyzwolenia na przekraczające ramy dozwolonej krytyki wypowiedzi, miałby demoralizujący wpływ na oskarżonego, a w konsekwencji negatywny wpływ na postawy, które propaguje. Innymi słowy, pozycja społeczna oskarżonego nie może przemawiać za bezkarnością jego przestępnych zachowań.

Wobec powyższego Sąd uznał, że karą adekwatną do opisanych wyżej okoliczności jest kara grzywny. Jednocześnie Sąd uznał za właściwe wymierzenie oskarżonemu kary 100 stawek dziennych grzywny. Określając wysokość jednej stawki na 50 zł Sąd uwzględnił sytuację materialną oskarżonego, jak też okoliczności czynu i jego skutki w sferze dóbr osobistych oskarżyciela.

Jednocześnie Sąd uznał, że brak jest podstaw do zasądzenia od oskarżonego nawiązki na cel społeczny. Taka reakcja prawno-karna wykracza bowiem poza

granice współmierności do popełnionego czynu i nie realizuje – w tej sprawie – celu represyjnego ani prewencyjnego.

Choć doszło do skazania oskarżonego za zarzucany mu w tej sprawie czyn, Sąd obciążył oskarżonego obowiązkiem zwrot na rzecz oskarżyciela 1/5 poniesionych przez niego kosztów procesu. Wynika to z faktu, że oskarżony został ostatecznie skazany za jeden z pięciu zarzuconych mu czynów. Z tego powodu bezpodstawne byłoby zasądzenie na rzecz oskarżyciela całości kosztów procesu.

Nadto, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa poniesione w sprawie wydatki, jak też wymierzył mu opłatę od kary w kwocie 500 zł.



Za zgodność z oryginałem
świadczymy

Załączona dnia..... 22 XI 2016

.....
Kierownik Sekretariatu